

# Logogryf № 1.

Z niżej podanych sylab, należy utworzyć kolumnę wyrazów, których początkowe i końcowe litery czytane zgóry na dół, dadzą określenie dwóch najważniejszych uroczystości, jakie nas oczekują i które Łódź będzie obchodzić bardzo okazale, dając wyraz holdu i tradycji naszej przeszłości.

Za dobre rozwiązanie, nadesłane do dnia 22 b. m., redakcja „Łodzi w ilustracji” przewiduje jako nagrodę

## 10 tomów ostatnich nowości beletrystycznych

jak to: Zeromskiego, Reymonta, Staffa i innych.

Nagrody zostaną przyznane w drodze losowania w obecności całego zespołu redakcji „Kurjera Łódzkiego” i doręczone będą wszystkim „szczęśliwcom” w domu.

Nazwiska osób, które nadesłały dobre rozwiązanie logogryfu, tudzież osób przeznaczonych do nagrody podamy w następującym numerze „Łodzi w ilustracji”.

Również w tym numerze zamieszczone zostaną rozwiązania logogryfu.

## Sylaby wchodzące w skład wyrazów.

Po — os — mu — lo — ald —  
 or — a — re — kisz — o — pag —  
 czer — a — kie — nan — si — ke —  
 za — jun — ra — kier — nie — kak —  
 na — na — i — cie — a — kom —  
 ost — za — rew — ni — pa —  
 njo — wać — ret — ti — giel — ki —  
 lę — tus — re — szal — ti — ne —  
 ry — taj — ujs — cap — jaj — i —  
 cza — ni — cie — kar — to — re —  
 za — fu — strzyk — ko — ren — to —  
 ton — ra — ming — thu — ey —  
 czu — i — e — lec — stra — me —  
 ric — waj — lu — tric — lath — zji —  
 gra — o — ma — a — ko — tej —  
 gar — rab.

## Znaczenie wyrazów.

- 1) Imię męskie.
- 2) Aktualne nazwisko astronoma polskiego.
- 3) Naród (w liczbie mnogiej), żyjący na Kaukazie.
- 4) Pojęcie identyczne z wyrazem „świt”.
- 5) Rzeka w Polsce.
- 6) Futeraliki do igieł i szpilek.
- 7) Zwierzę domowe.
- 8) Wtórwanie przy występach solowych w muzyce lub śpiewie.
- 9) Kwiat podzwrotnikowy.
- 10) Przeciwwstawienie do wyrazu „tępe”.
- 11) Miasto w Palestynie.
- 12) Damskie okrycie głowy.

- 13) Piosenka aktualna, zakłócająca spokój domowy.
- 14) Nazwa kina łódzkiego wspak.
- 15) Pseudonim tragicznie zmarłego poety gruzińskiego.
- 16) Miasteczko w Poznańskim nad Notecią.
- 17) Wojskowe hasło do snu.
- 18) Symbol „święconego”.
- 19) Legendarny młodzieniec w awjatyce.
- 20) Miasto we Włoszech.
- 21) System powszechnie używanej maszyny do pisania.
- 22) Reformator religii Persów.
- 23) Nazwisko inkwizytora generalnego w Aragonji w roku 1356. (Jest w encyklopedji Orgelbranda).
- 24) Hasło harcerzy.

- 25) Inaczej „miraż” — w drugim przypadku.
- 26) Po angielsku „elektryczny”.
- 27) Nazwisko historyka m. Gdańska. (Jest w encyklopedji Orgelbranda).
- 28) Pies myśliwski.
- 29) Polski mistrz sztuki malarskiej.
- 30) Członek narodu występującego wrogo przeciw żydom w Palestynie.
- 31) Pobrzękujący szabelką oficer pruski z czasów Wilhelma.
- 32) Identyczne z „fatum”.
- 33) Sąd w starożytnych Atenach.
- 34) Nowa nazwa stolicy Norwegji.

Uwaga: Pierwszych liter ostatnich wyrazów (Nr. 33 i 34) nie bierze się pod uwagę.



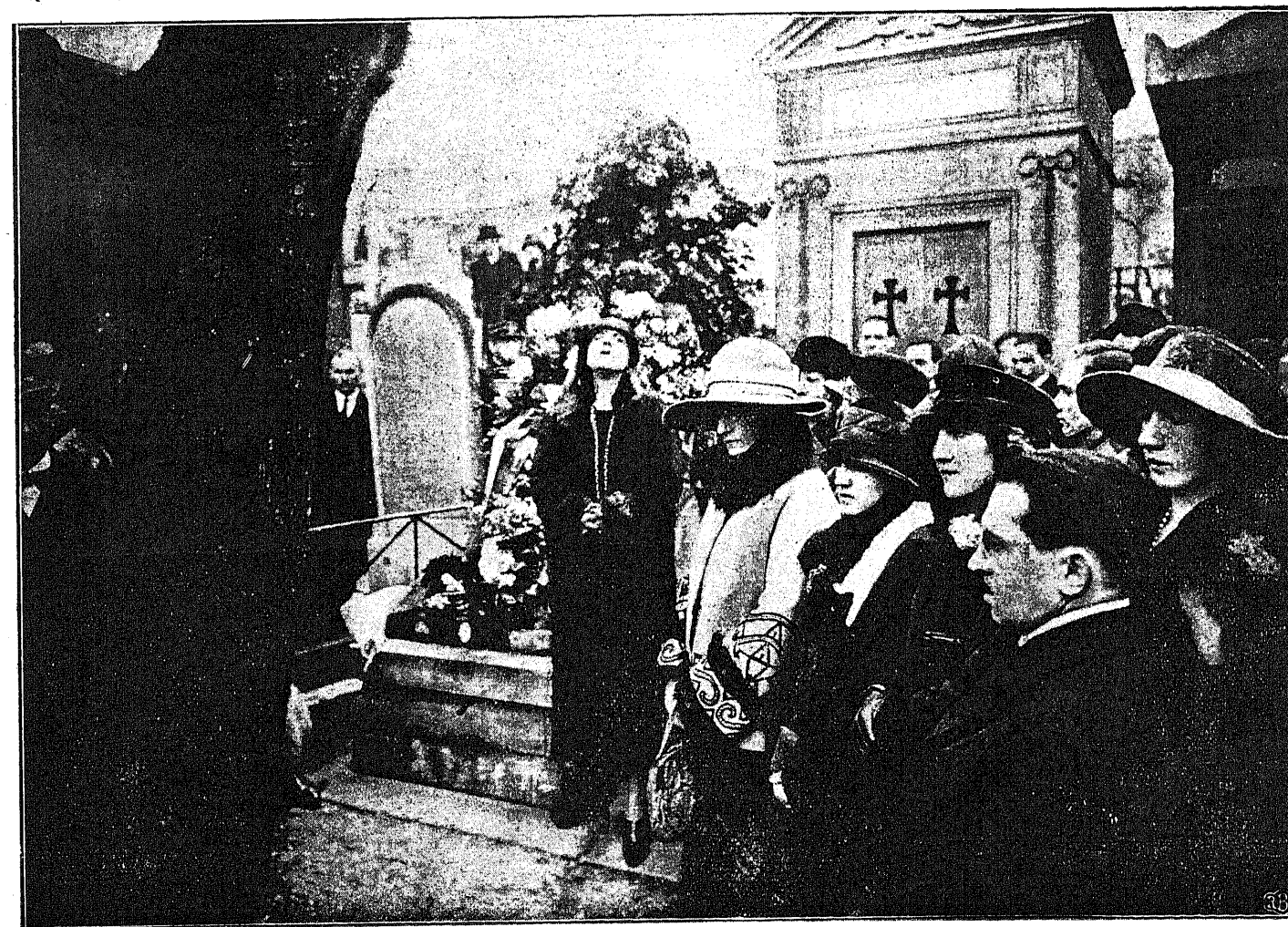
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

Rok II.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1925 roku.

Nr. 17.

# Prochy wielkiego wieszczka - na obczyźnie.



W Paryżu na cmentarzu Mont-Martre odbyła się w tych dniach, z okazji 76-ej rocznicy zgonu, podniosła manifestacja polsko-francuska ku czci Juliusza Słowackiego. Grób wielkiego poety udekorowano wieńcami i żywym kwieciami. U stóp nagrobka artystka polska p. Korkozewiczówna zadeklamowała wiersz twórczy „Króla Ducha”.

## Wielki konkurs „Kurjera Łódzkiego” dla Szanownych Czytelniczek naszego pisma „Prawdziwy typ Polki”

W konkursie tym mogą wziąć udział wszystkie łodzianki, nadsyłając do redakcji „Kurjera Łódzkiego” swoje

### fotografie, oznaczone godłem,

nazwisko zaś imię i adres, winno być załączone w drugiej zamkniętej kopercie, oznaczonej tem samym godłem

Reprodukcje fotografii zamieszczane będą co tydzień w dodatku — „Łódź w ilustracji” w ilości od 10 — 20.

Gdyby fotografii było więcej, kolejność umieszczania nastąpi w drodze losowania.

### Konkurs rozpoczyna się od dnia dzisiejszego i trwa do 1 lipca r. b.

Wszyscy czytelnicy mogą głosować na wybrany przez siebie typ, wycinając odpowiadający kupon, znajdujący się w każdej niedzielnej w „Kurjerze Łódzkim”. Na kuponie tym należy wpisać tylko godło osoby, na którą się głosuje i w zamkniętej kopercie z nagłówkiem „Na konkurs” nadesłać pod adresem „Kurjera Łódzkiego”.

Losowanie nastąpi w obecności członków redakcji w dniu 1 lipca r. b. Jako nagrody redakcja „Kurjera Łódzkiego” przewiduje dla osób, na które padnie z kolei największa ilość głosów:

- I. przepiękną etolę-futro
- II. zegarek złoty z bransoletą
- III. bransoletę złotą
- IV. salfianową torebkę spacerową,
- V. wykwinną torebkę jedwabną wieczorową.

Udział w przystąpieniu do konkursu pożądanym jest jak największy.



## Na marginesie chronicznego lenistwa.

LEON PŁOSZOWSKI I ORDYNAT MICHOROWSKI. — KLEPANIE TWÓRCÓW PO RAMIENIU. — KULT PRACY W LITERATURZE FRANCUSKIEJ. — SUMIENNOŚĆ WYSIŁKÓW. — POWRÓT DO TWÓRCZOŚCI CEHOWEJ.

Leon Płoszowski, w którym swego czasu „musiała“ się kochać, (platonicznie oczywista!) każda inteligentniejsza panna — nie jest niestety zjawiskiem odosobnionym.

Ten człowiek, opanowany przez jałowość słowiańską przypomina nam poprostu, że jesteśmy społeczeństwem, które nie lubi się zbyt mozolnie i pracować, że lubimy bardzo boskie i słodkie nieróbstwo. Może twierdzenie, iż jesteśmy zbiorowością leniuchów, jest twierdzeniem zbyt śmiałym i dalekoidącym, ale jednak w stosunku do pewnych spraw i zagadnień nie lubimy się za bardzo wysilać, choćby nawet wysiłek ten miał nam w rezultacie przynieść plony tak wielkie jak zawsze trudzącemu się ordynatowi Michorowskiemu — miłość i uznanie Stefci.

To duchowe lenistwo zwłaszcza w dziedzinie krytyki artystycznej możemy dostrzec a szczególnie zaś w dziedzinie krytyki literackiej.

Nie chcemy sobie zadać zbyt wiele trudu, by dojść drogą intensywnego i rzetelnego wysiłku do pewnych prawd i pojęć nowych: kontentujemy się kompilowaniem cudzych, zasłyszanych tu i owdzie sądów, fragmentów bezładnych jak szczebiot najmielszej z naszych uroczych znajomych na five o'clocku w Ziemiańskiej. Ta, nazwijmy to delikatnie, nieogledność w traktowaniu zjawisk literackich przez krytykę, nigdy może nie ujawniła się w tym stopniu co teraz.

Wytworzył się niewymownie sympatyczny i wdzięczny stosunek krytyka literackiego, który klepie poufale po ramieniu twórcę, analizuje jego dzieła i wydaje wreszcie sąd o nim, ustala jego sławę lub moralną śmierć — choć może dzieł tych wcale nie zna, lub w najlepszym wypadku zna je z obszernych streszczeń czy omówień.

Takie poufale klepanie twórcy po ramieniu, formułowanie sądów o nim w ten sposób jest bardzo silnie rozwiniętym kultem niekompetencji, który przynieść nam może nieobliczalne szkody.

Przed paru tygodniami, miał miejsce fakt, który poruszył współczesny warszawski świat literacki i zatrząsł posadami towarzystw wzajemnej adoracji — jakim jest niewątpliwie redakcja „Wiadomości Literackich“.

Otóż krytyk poważny i ceniony dr. Edward Boyé, którego artykuły o literaturze współczesnej Włoch, były ciekawym wybitnym twórczym myśleniem — oskarżony został o plagiat. Niemile to zdarzenie z krytykiem niepospolitym, jednym z wybitnych nasuwa smutne refleksje, na jakie to kombinacje i „kawałki“ pozwalać sobie muszą inni, mniej znani, którzy tworzą sąd współczesnego społeczeństwa, który kształtuje jego pojęcia o naszej i zagranicznej literaturze.

Idziemy po linii najmniejszego sporu i to

jest właśnie smutne: podziwiamy, entuzjastujemy się dziełami, których nigdy nie czytaliśmy ani w oryginale, ani w tłumaczeniu nawet — czyż znajdzie się w Łodzi kilkadziesiąt osób, które zadały sobie trud przeczytania jednego choćby tomu arcydzieła Marcellego Prousta? Z pewnością — nie!

Na tle tego duchowego lenistwa, przez pryzmat którego natrzeć trzeba na urabianie opinii przez krytyków, na kult samouwieblenia wyznawanego przez pewne grupy, na tle tego smutnego debacle'u tem wyrażonej odhija się i krystalizuje rytm gorącej kowy pracy twórczej we Francji.

Nasza sojuszniczka dała nam dobry przykład swej teźwiny duchowej, swych wysiłków, które kondensują się w sumiennej pracy i wtryskiwie lawa arcydzieł.

Młoda generacja francuska w zuchomości godna jest i przygotowana na to, by oblać wielki spadek choćby nawet po takim siliaczu jak Anatol France.

Ich utwory są owocem nie tylko meźnej i przenikliwej wolterowskiej refleksji, ale i wybitnym duchowym entuzjazmem, fanatycznego ukochaniem życia, na cześć którego śpiewała wielki hymn.

Entuzjazm ten, który gnał ich ku wrogim okopom w lasce Argońskiej i w Wogezach, nad Marną i w betonowych podmurówkach fortów Verdun, ten sam entuzjazm przeżył im dzisiaj ciała do skoku i pełni są dzisiaj wewnętrzną radością.

Plewca teźwiny i silny fizyczny, anolozeta sportu, wysiłku sprężonych mięśni, pracujących precyzyjnie, jak uderzenie wielkiego młota w stalowni, który dotknie zegarka nie tłukac szkiełka — heroldem tych, co znają umeczenie muskułów i kochają je, jest Henry de Montherlant.

Jego sonety o młodzieńcu z pod Maratonu, o bramkarzu, który przepuścił piłkę do goala, o dyskobolu na igrzyskach olimpijskich — są nie tylko wkrzeszeniem kultu antycznego piękna i harmonii ciała ludzkości, ale poprostu eksplozją, dynamitem rozsadzającym zupełnie zewnętrzne formy utworu. Drga w nim i buzuje szaleństwo młodości zawarte w ostrym niezawodzącym nigdy rzucie oszczepu, ciśnietego przez męskim ramieniem. Cała jego twórczość jest takim przeżeniem się, przemierzaniem królów nieznanych, w młodości czej mocy i dumie.

Twórczość genialnego młodzieńca, Jana Cocteau pełni się tem samym uczuciem, choć winnej zawartem formie.

A nawet ci „dojrzałsi“, poważniejsi, jak Morand, bardziej uspołecznieni — jak Margueritte, bardziej analityczni jak zgasły przedwcześnie przed paru tygodniami Jacques Riviere: wszyscy oni dają społeczeństwu swemu przedewszystkiem pracę obryzmyła, intensywna, dostojna prace.

Lucjan Fabre pisze powieść w kilku cykloch, jak pomniki epicznej twórczości Emila Zola, a Margueritte swe społeczne koncepcje zamyka w powieściach, w których podziwiamy nie tylko piękno formalne, ale i ogrom wysiłku pracy.

Tak jest! Pokolenie współczesne daje Francji pracę sumienną, dzieła zbudowane mocno i konsekwentnie.

Ich twórczość powraca znowu do form dawnych.

„Nasze malarstwo było najpotężniejsze wówczas, gdy było malarstwem cechowym. Wówczas bowiem nie każdy partacz, jak to dziś ma miejsce, mógł mieć dostęp. Do tych czasów trzeba nam powrócić“.

Literatura francuska przechodziła ta dźwina, głęboka ewolucja wewnętrzna: powrót ku pracy sumiennej, wytrwałej, której obcy jest zupełnie kult niekompetencji i duchowego lenistwa, hodowanego u nas dotąd jeszcze.

M. K.



Paryski „Sokół“ uroczysto obchodzi 76-ą rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego, udając się tłumnie do grobu wieszczka.



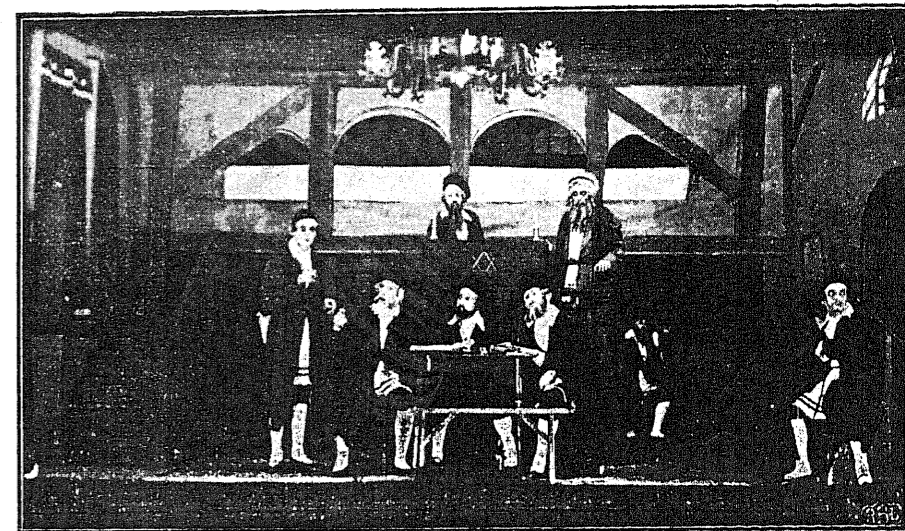
P. Stefania Jarkowska w roli Lei.



Pp. Białoszczyński jako Chonen oraz Fabiński.

## „DYBUK“

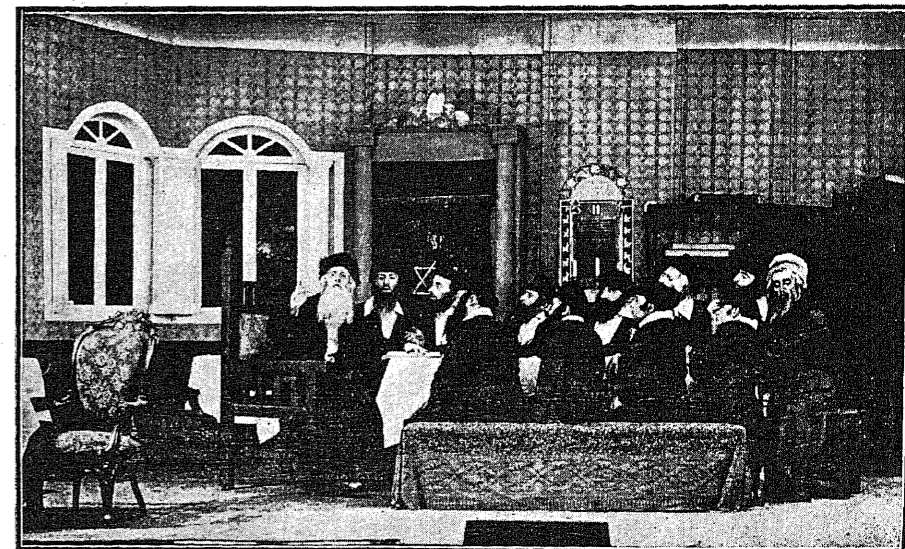
W PRZEKŁADZIE ANDRZEJA MARKA W TEATRZE MIEJSKIM W ŁODZI.



Fragment z aktu I-go.



Akt II-gi.



Fragment z aktu III-go.



# Teatralja.

„OKRĘT SPRAWIEDLIWYCH“. OPERA W... SŁONIMIU. — NOWE SZTUKI PIRANDELLA. — SKUTKI GŁODU MIESZKANIOWEGO.

W tych dniach warszawski Teatr Polski wystawił ostatnią sztukę Jewreinowa, widowisko dramatyczne w 3 aktach p. t. „Określ sprawiedliwych“. Ogólny kierunek nad przygotowaniem sztuki miał w swych rękach sam autor, który też obecny był na premierze.

„Określ sprawiedliwych“ jest przejrystą alegorią o satyrycznej mocno barwie i — wybitnych politycznych akcentach. Określ sprawiedliwych, na którym szuka schronienia grono ludzi, pragnących uciec od szpetoty ziemskiej, staje się wrychle kłębowskiem intryg, pożądań i namiętności. Idealizm załogi „Amachorety“ okazuje się tylko fantasmagorią, z której maskę brudnie zdziera marynarz Witalis — uosobie nie szczerej, groźnej mocy rzeczywistego życia.

Zupełnie jasna jest myśl Jewreinowa i cel jego satyry: chodzi o ośmieszenie jałowych, śmiesznych zdaniem jego poczynań emigracji rosyjskiej i wskazanie jej właściwej „drogi działania“, t. j. powrotu do ojczyzny i zabrania się do realnej pracy, choćby w najokropniejszych, dzisiejszych warunkach zewnętrznych. Oportunizm i godzenie się z losem są podkładem ideologicznym „Określu sprawiedliwych“; cechy psychiczne mało sympatyczne, imputowane zresztą z wielu stron, nie bez dużej dozy podstawności, samemu autorowi. Régime sowiecki jest tak odstręcający dla każdego cywilizowanego człowieka, bez względu nawet na jego poglądy polityczne, społeczne, artystyczne itd., że — doprawdy trudno jakoś godzić się z tymi, którzy do pogodzenia się z ustrojem sowieckiego barbarzyństwa mniej lub więcej śmiało i wyraźnie nawołują.

Jeśli chodzi o artystyczną wartość „Określu sprawiedliwych“ jest ona bez porównania mniejsza, niż np. „Tego co najważniejsze“. Polityka zabija zawsze artystę, publicystyka rzadko bardzo zbliża się do granic literatury. Bardzo słusznie mówi jeden z krytyków warszawskich, że podczas, gdy w „Tem, co najważniejsze“ Jewreinow był poetą, w „Określu sprawiedliwych“ jest tylko politykiem i świetnym teatralistą. Ta teatralność i świetna barwność widowiskowa, podnoszone ogólnie, są właśnie głównymi zaletami „Określu“. Jewreinow jest prawdziwym wirtuozem teatru i teatralności; niedarmo przecież pro paguje z takim zapalem ideę teatralizacji życia i usunięcia przegród, dzielących je od świata sceny. Partyturę autorską „Określu sprawiedliwych“ wygrali doskonale reżyser Borowski i dekorator Frycz, zapewniając sztuce Jewreinowa duże powodzenie. Bo — pomijając niezbyt miłe nam zapewne tendencje polityczne — „Określ sprawiedliwych“ pozostaje jednak żywym, interesującym — widowiskiem teatralnym.

W związku z debatowaną niedawno w naszych ciałach miejskich kwestją ewentualnego przyjazdu opery lwowskiej do Łodzi, musimy zwrócić uwagę na zaznaczające się coraz wyraźniej, w małych, prowincjonalnych miasteczkach, zainteresowanie sprawami teatralnymi, a nawet operowymi — w szczególności. W powiatowym, skromnym Słonimiu z ogromną serdecznością przyjmowano objeżdżający Kresy zespół operowy, który wystawił w tym miasteczku, pod muzycznym kierunkiem p. Wolfstala, „Halke“ i „Opowieści Hoffmana“. Impreza operowa, prowadzona przez dyr. Wierzbickiego i spełniająca tak doniosłą misję kulturalną na wschodnich krańcach Polski, nie otrzymuje podobno żadnego poparcia ze strony czynników rzą-

dowych, prócz pewnych ulg kolejowych. Nie jest to w porządku: skoro nasze miasta i miasteczka prowincjonalne, pozbawione stałych teatrów, przeważnie z ogromnym za-

no-oświatową na rowincji, zwłaszcza zaś na Kresach wschodnich.

A teraz trochę wieści z szerokiego świata Płdny Luigi Pirandelli zasila co pewien czas repertuar teatrów europejskich nowe mi dziełami dramatycznymi. Ostatnio na inaugurację specjalnego „Teatru Pirandella“ w Rzymie wystawiono najnowszą sztukę głośnego Włocha p. t. „Uroczystość pa na okrętów“. Jednocześnie prawie — paryski „Renaissance“ wystawił inną sztukę Pirandella p. t. „Okryjcie nagich“. Temat, jak zwykle u Pirandella, ciekawy, stosunek do zjawisk życiowych — nawskroś indywidualny. Nieudane samobójstwo Ersilji Drei i jego konsekwencje prowadzą do wykazania, że zamach samobójczy nie był bynajmniej wpływem niepowodzeń i zawodów życiowych, lecz — raczej aktem ekspiacji za czyny popełnione i wyrazem niezadowolenia i wstrętu do samej siebie. Akcja dramatu rozwiewa aureole nieszczęśliwej miłości, stworzonej przez niedoświadczony czyni dla zaspokojenia własnej wyobraźni. A wówczas — nie pozostaje Ersilji Drei nic innego, jak — powtórne samobójstwo, ale już pozbawione pierwiastków teatralności i wolne od fałszywej pozy... I tu więc, jak widzimy, zrywanie maski pozorów z oblicza rzeczywistości.

Wielce oryginalnych skutków głodu mieszkaniowego doznaje opera narodowa w Atenach. Oto — łoża gmaclu teatralnego służą jako miejsce noclegu dla bezdomnych artystów. Po skończonem przedstawieniu świątynia sztuki przeobraża się tym sposobem w — hotel. Cóż robić jednak w tych ciężkich czasach?.. Ostatecznie przyzwolity hotel nie jest jeszcze czeniem najgorszym; jeśli wglądniemy w różne aktualne metamorfozy teatru, dojdziemy do wniosku, że czasem bywa gorzej, znacznie gorzej. B. D.



Uroczą Guinare Höyer primaballerina Opery w Kopenhadze.

interesowaniem witają wszelkie zespoły objazdowe, — to dowodzi, że grunt przygotowany jest dostatecznie, by rzucić weń pełne ziarno. Trzeba więc, o ile się tylko da, ułatwiać i umożliwiać pracę kultural-



Nowa amerykańska gwiazda filmowa. Jest nią Norma Skeaker (na rycinie pierwsza na lewo), która niedawno dopiero zaangażowana do słynnego amerykańskiego towarzystwa Paramount, już zyskała tam powszechną sławę.

## Wiosna w Łodzi.



W parku im. Sienkiewicza o godz. 2-iej po południu.

Z poezji szwedzkiej. K. hr. SNOILSKY.

### LILJA WODNA.

Patrz, jak Atlantyk bije swoich fal nawały  
O stromy brzeg, jak walką męczy się serdeczną,  
Skargę jakąś bezbrzeżną, jak sam czas  
odwieczną,  
Wyśpiewać usiłuje głuchym uszom skąty.  
Lecz ziemia słuchać nie chce odmetu wzdychania,  
Spokoju jej nie zmaci tęskna jego strofa.  
Z bólem swym wyszydzonym Ocean się cofa  
I kirem mgły swe lice wilgotne ostania.  
Z zlaną wola fala brzeg opuszcza chłodny,  
Lecz na brzegu zostawia biały lilij wodnej  
Kwiat, co tajemnic głębi oznaką jest żywa.  
Któż zmierzył tę toń ciemną, co do dna  
wzburzona  
Białe dziecię-pieśni na świat wyprowadza  
z łona,  
I z kłębiących odmetów kwietne niesie żniwo?  
Tłum. o oryg. szwedzk. dr. K. Alker.



Nasi milusińscy w parku w promieniach pierwszego wiosennego słońca.



# Pierwszy konkurs „Kurjera Łódzkiego“

p. n.

## „Prawdziwy typ Polki“.



Godło „Kontusz“.



Godło „Laska“.



Godło „Róża“.



Godło „Czuwaj“.



Godło „Zrlejka“.



Godło „Kalina“.

MAX et ALEX FISCHER.

## Cnota zwycięża.

Nowelka.

Wyjątek z dziennika Suretty d'Affady:

Paryż, 12 lipca.

Dziesięć razy dziennie stawiam sobie pytanie: — Surette, mała jasnowłosa Surette, czy powinna zwracać uwagę na adorację pana Georges de Carrés?

I zawsze namyślam się długo nad odpowiedzią. Prawdopodobnie powiedziałabym sobie:

— Nie, Surette, nie! Udawaj, że nie rozumiesz zamiarów Georga i zostań wierna Grosperowi twemu mężowi.

Ale na nieszczęście mój mąż jest najniezręczniejszym z mężów i zawsze w tej właśnie chwili wchodzi do mego łbduaru, a kiedy patrzę na niego, mimowoli porównuję go w myślach, jego, tak grubego, niezgrabnego, ociężałego, do Georga — smukłego, zręcznego, proporcjonalnego — Georges nie jest ani za tęgi, ani za szczupły właśnie w miarę!

I cicho sobie szepczę:

— Czemu, mała Surette, miałabyś zniechęcać Georga i nie zostawiać mu nadziei, że może... kiedyś....

Paryż, 16 lipca.

Dzisiaj mój małżonek był u lekarza, i po powrocie oświadczył mi:

— Nie zauważyłaś tego zapewne, moja duszko, ale zaczynam zbyt wiele przybierać na wadze. Lekarz powiedział, że kuracja marienbadzka mogłaby mi może pomóc. Czy zgadzasz się jechać do Marienbadu w przyszłym tygodniu?

Zgodziłam się oczywiście.

Wieczorem byliśmy u de la Partieule. Kiedy przy deserze poruszono sprawę wyjazdu, Prosper oznajmił, że jedziemy do Marienbadu. Mój konkurent do lewej ręki zwrócił się wtedy do nas i obojętnie zauważył:

— Jada państwo do Marienbadu? Jaki szczęśliwy zbieg okoliczności! Właśnie wczoraj lekarz mój również mnie tam wysłał.

Wyjątek z dziennika Georga de Carrés:

Marienbad, 29 lipca.

Sposób w jaki pani d'Affady (już chciałem napisać „moja Surette“) — patrzy na mnie, wymownie świadczy, że spodobał jej się mój pościg za nią. Cdyby nie to, przekliąłbym chwilę, w której tu przybyłem.

Prosper d'Affady zaopiekował się mną od pierwszej chwili.

— Ponieważ i ty, mój drogi, masz przejść kurację — powiedział mi — będzie my przechodzić ją razem. Będzie to mniej nudne.

I oto od siódmej rano włóczy mnie ze sobą, nie daje jeść, nie daje spać. Piję niesłychane ilości gorzko-słonej wody, kąpię się codziennie w błocie i starze — robię 20 kilometrów dziennie naczczo — a mój towarzysz i opiekun odstawia pośpiesznie pół miski z apetycznymi daniami, które przy po-

silkach w hotelu nęca mnie niewymownie.

— Czy po to przeszliśmy 20 kilometrów, tracąc trzydzieści gramów na wadze, aby teraz zjadać majonezy i przybrać na nowo czterdzieści gramów — pyta oburzony d'Affady.

Od trzech dni prowadzę już ten okropny tryb życia — ale — wytrwałości! Albo zupełnie już nie znam się na psychologii nie wiast — albo też po powrocie naszym do Paryża. Prosper d'Affady będzie miał w klubie szalone szczęście przy grze....

Wyjątek z dziennika Prospera d'Affady.

Marienbad, 1 sierpnia.

Już za dwa tygodnie powrócimy do Paryża! Kuracja służy mi wybornie. Straciłem trzy kilo. Zazdroszczę jednak Georgowi ten szczęśliwiec stracił już 4 kilo 100 gramów!

Dziwny z niego człowiek! Nie był ani za tęgi, ani za szczupły — w sam raz. Ja na jego miejscu ani bym myślał o Marienbadzie! On jednak był widocznie innego zdania. Dobrze! Skoro jednak tu przyjechał, czemu oburza się za każdym razem, gdy mu zabraniam jeść, pić, palić, siedzieć lub spać? Dziwny brak logiki!

Marienbad, 6 sierpnia.

5 kilo! Niby to nic, a przecie jakże inaczej czuje się człowiek po zrzuconiu z siebie takiego balastu! Odmłodniałem o dziesięć lat, czuję się lekki, świeży i pełen sił. Jeśli nadal tak mi będzie ubywało i tak będę młodniał — przyjdzie mi chyba włożyć krótkie spodeńki.

Georges de Carrés stracił 6 kilo.

Wyjątek z dziennika Suretty d'Affady.

Paryż, 17 sierpnia.

Powróciliśmy przedwczoraj i pozostaniemy parę dni, zanim udamy się do Trouville.

Wczoraj obiadowaliśmy w restauracji w lasku. Jakby przypadkiem, przy sąsiednim stoliku siedział Georges de Carrés.

Kiedy Prosper oddalił się, aby dać rozporządzenie szoferowi, Georges powstał i szybko zbliżył się do mnie. Patrząc mi błagalnie w oczy, wyszeptał:

— Jaka pani cudna, cudna... Najdroższa, cudna pani, powiedz, czy nie jestem ci niemiły? Czy mogę mieć cień nadziei, że kiedyś... kiedyś... może...

Długo się zastanawiałam Długo wahałam. Badałam sama siebie:

— Czy masz, mała Surette, zachęcić Georga de Carrés? Czy zostawisz mu nadzieję, że może — któregoś dnia...

Mój mąż, który jest bezwzględnie najczujniejszym z mężów, właśnie powracał. Przyjrzałam mu się: mimowoli porównałam Georga, tak chudego, kościstego, eterycznego z Prosperem, tak zgrabnym, tak wytworknym, tak proporcjonalnym. Nie jest



ani za tęgi, ani za szczupły — właśnie w miarę!

— Nie Suretto — nie! Pozostań cnotliwą! Nic mu nie obiecuj, na nic nie pozwalam. I niechaj nie waży się nigdy kusić Cię wyznaniami.

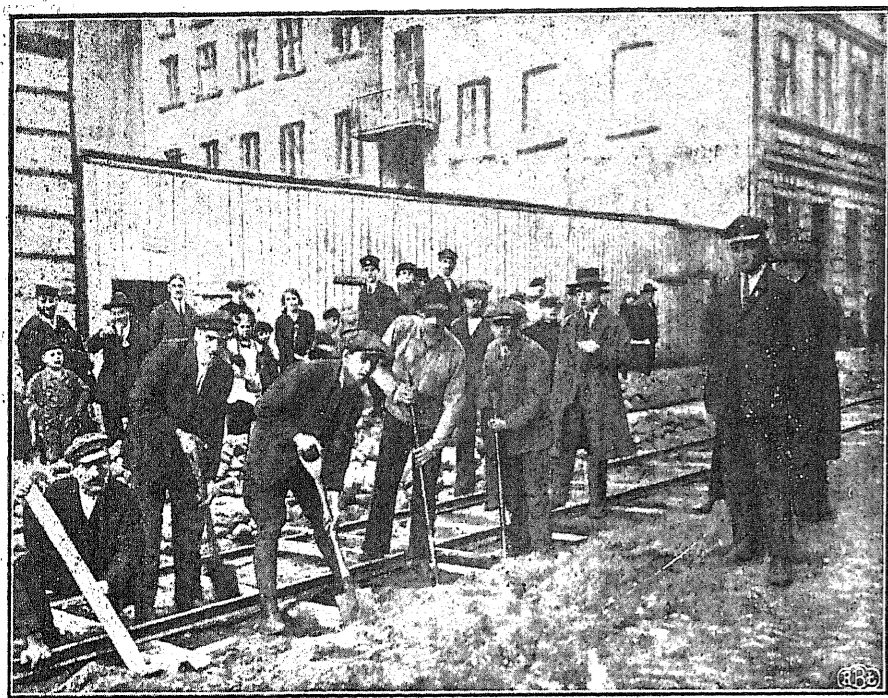
Szybko mu powiedziałam:

— Może kiedyś, drogi panie? — Napewno nigdy! Zrozumiał pan?

Opuściłam restaurację przytuloną do ramienia męża. Jakiż tamten kościsty! Można się urazić! Dzięki Bogu, że cnota zwyciężyła!

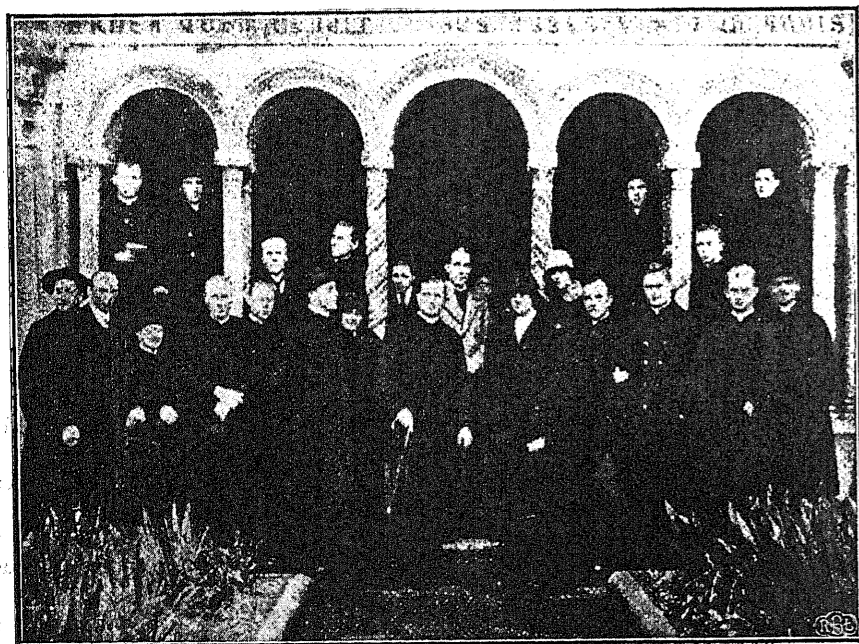
—:0:—

## HISTORYCZNY MOMENT DLA ŁODZI.



Rozpoczęcie robót kanalizacyjnych przy zbiegu ulic: Andrzeja i Gdańskiej.

## PIELGRZYMI ŁÓDZCY I WARSZAWSKY W RZYMIE.



Celem udzielania pielgrzymom polskim, przybywającym do Rzymu, fachowych objaśnień, urządzono tam kurs dla przewodników polskich. Powyższe zdjęcie przedstawia ich w słynnym krużganku bazyliki świętego Pawła za murami (San Paolo fuori le mura).

TRISTAN BERNARD.

## Sprawiedliwy sędzia.

(Oryginalna nowelka biblijna).

Króla Salomona zdruzżyły już nieustanne pochwały jego słynnego sądu. Nie przestawano o tym mówić.

— To było naprawdę boskie! — wykrzykiwali wciąż dworacy. Takiego wyroku nikt jeszcze nie wydał.

Z biegiem czasu zapominano jednak o sprawiedliwym sędziu, tem bardziej, że żadne nowe spory nie były przedstawione przed trybunał mądrego Salomona.

Surowość królewska przerażała poddanych. Woleli się nie swarzyć, niż stawić się przed oblicze władcy.

Poczęto przebąkiwać na dworze, że szkoda być sędzią tak roztropnym, gdy niema spraw do rozstrzygania.

I oto pewnego poranku przybiegł do pałacu lewita i zakrzyknął:

— Królu wszechmogący — dwaj srodze zagniewani ludzie domagają się twego sądu. Posprzeczali się o jakąś starą kobietę. Czekają na ciebie, łaskawy władco, w sali tronowej.

— Ach, to przykre, to przykre! — rzekł król Salomon, radośnie przyspieszając kroku.

Gdy już król zasiadł na wspaniałym tronie (zdaje się był to dar królowej Sabat), dwaj zwaśnieni mężowie wyjawili mu przyczynę sporu. Ledwo zrozumiał król Salomon, o co im chodzi, gdyż gniewni byli obaj i obaj razem mówili.

Okazało się, że jeden z nich poślubił przed piętnastu laty niewiastę pewną z sąsiedniej ziemi. Zamieszkał tam z żoną i teściową, ale kiedy mu małżonka umarła, powrócił do kraju. Ale teściowa jego zubożała i przybyła aż tu prosić go o dach nad głową i opiekę, wedle prawa jej należną.

Kobieta udała się jednak przez pomyłkę do innego człowieka, podobnego z nazwiska, a gdy ten odesłał ją do zięcia — zięć nie przyznał się do żadnego powinowactwa i odesłał ją do pierwszego z powrotem.

Obaj wypierali się małżeństwa z jej córką i zawzięcie skakali sobie do oczu.

Król Salomon pomyślał chwilę, poczem poważnie obwieścił:

Nie mogę stwierdzić na zasadzie zeznań waszych, który z was żenił się przed piętnastu laty z córką tej kobiety. Ale ze słów jej wnoszę, że mówi prawdę, i że jeden z was był jej zięciem. Zawołajcie strażnika z toprem!

A gdy strażnik przyszedł, mądry sędzia rzekł:

— Przetnij tę kobietę na dwoje, a każdy z mężów niechaj zabierze ze sobą połowę.

— To straszne! — krzyknął jeden z powaśnionych.

— Wola króla jest dla nas prawem — powiedział drugi. — Niechaj ją przetną. Każdy z nas będzie miał swoją część.

— Nie — krzyknął król. — Tyś ją będziesz miał całą! Tyś jest prawdziwym zięciem. I zakończył sąd. (tłum. Ir.).

## Dzieła sztuki i zabytki w Łodzi i Województwie Łódzkim.

### Ratusz w Łęczycy.

Podobnie jak we wszystkich miastach polskich tak i w Łęczycy pośrodku rynku, będącego ogniskiem życia miejskiego, stał dom radny zwany od nazwy niemieckiej „Rathaus” ratuszem.

Zasiadał w nim burmistrz („Bürgermeister”) nazywany również „proconsulem”. Na czele rady „consules” wybieranej wśród mieszczan, która łącznie z obieralnymi ławnikami zwanymi z łaciny „scabini” stanowiła senat miasta.

Burmistrz i ławnicy wybierani byli z pośród „consulów” czyli „rajców”, a starosta wielkopolski wybory te potwierdzał i odbierał przysięgę od elektów.

Według ustawodawstwa króla Władysława Warneńczyka z 1444 roku senat winien był administrować miastem pod przewodnictwem burmistrza i sprawować sądownictwo pod przewodnictwem jednego z rajców, wójtem zwanego „advocatus”.

Łęczycę obdarowana przez Władysława Jagiełłę w 1400 roku prawem magdeburskim oraz herbem, wyobrażającym trzy wieże i męza w czapce rogatej dmącego w dużych rozmiarów róg — posiadała w pobliżu zamku starościńskiego, w rynku, ratusz starożytny, będący przez liczne stulecia siedzibą władz municypalnych.

W ratuszu pomieszczone było więzienie strzeżone przez „ceklarzy” czyli pacholców miejskich oraz archiwum, posiadające według lustracji z roku 1789 przywileje nadane Łęczycy przez panujących, począwszy od 1399 do 1750 roku.

Pierwotny ratusz w Łęczycy wzniesiony był zapewne łącznie z obronnymi murami miejskimi i zamkiem przez króla Kazimierza Wielkiego w połowie XIV wieku, liczne jednak pożary, jakim tylekroć ulegało miasto, zniszczyły ratusz tak dalece, że w końcu XVIII stulecia wysłany do Łęczycy delegat komisji „Boni Ordinis” — Dobrego Porządku — odnalazł zaledwie szczątki ratusza, będącego już w stanie zupełnej ruiny, a władze municypalne urzędowały w lokalu wynajętym, gdzie też przechowywane były akta, nadania i przywileje królewskie.

Łuszczewski, ówczesny starosta łęczycy, w celu przyjęcia z pomocą zubożałemu miastu, zaproponował, ażeby na ratusz przebudować kościół po sekularyzowanym w tym czasie, przez papieża Klemensa XIV, zakonie OO. Jezuitów, lecz delegat komisji Dobrego Porządku, Świętorzecki, projekt ten uznał za nieodpowiedni i zgłosił do Rady Nieustającej wniosek, który uzyskał zatwierdzenie o budowę nowego ratusza według projektu architekta Jakuba Kubickiego, którego kosztorys miał nieprzekroczyć 30,000 zł. pol.

Suma ta, została pokryta przez dochód z propinacji zaległy miastu od lat jedenastu, oraz zaległy również czynsz dzierżawny od starosty.

Budowę ratusza zapoczątkowano w 1788 roku, w tym samym miejscu, gdzie stał niegdyś ratusz dawny, którego fundamenty z głazów polnych i cegły t. zw. palcówki, starodawnego, dużego rozmiaru zbudowane, z trudem zostały z ziemi wydobyte i po oczyszczeniu pod budowę nowego ratusza zużyte.

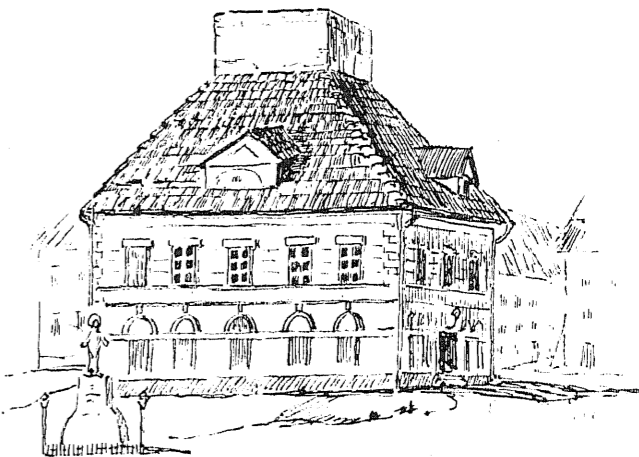
Lustracja z 1791 roku w opisie nowo-wzniesionego gmachu mówi: „Ratusz jest murowany, o jednej kondygnacji w kwadrat w środku rynku miasta w 1788 roku stawiany i pod dachówką będący, do ekspensy którego budowy i niegdy JW Łuszczewski starosta przykładał się”.

Tablica erekcyjna na frontonie w południowej ścianie ratusza umieszczona posiada ryty w marmurze następujący napis:

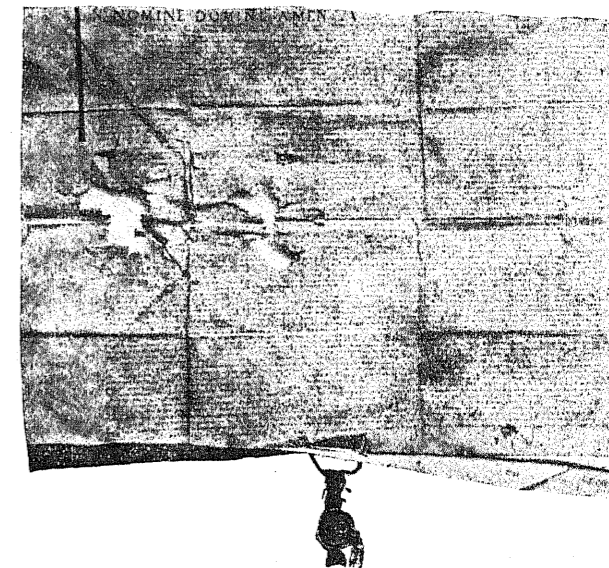
„Regnante Stanislao Augusto administris rei economicae ac splendoris urbium Republicae designatis.

Ex consilio permanenti octoviri praesi-

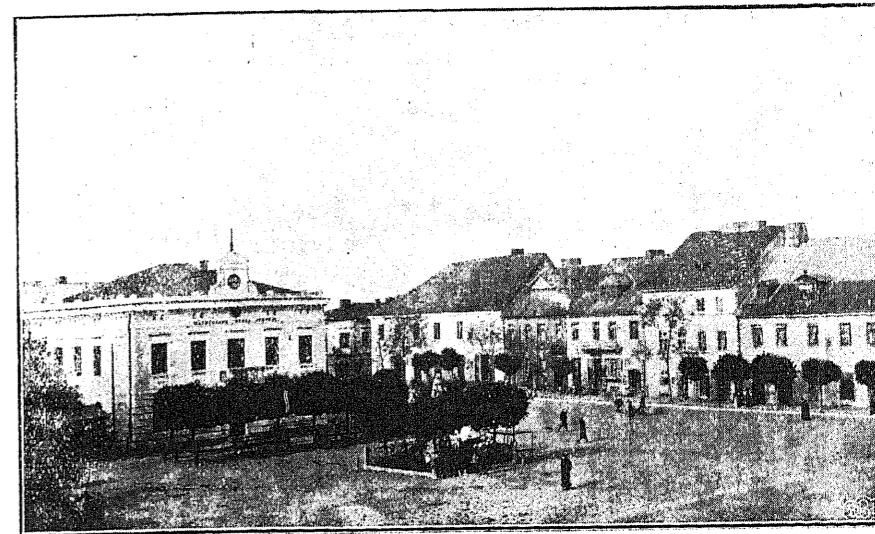
de collegii huius Casimiro Nałęcz Raczynski Curiae Regni Marschaleo Praefecto Castellan. Ravensi Aedes hac ornamento publico nec non commodo iuditorium terrestris castrensis M. D. C. C. L. XXXVIII



Ratusz w Łęczycy przed restauracją. Rys. art. mal. B. Kuldewicz.



Autentyk przywileju nadanego Łęczycy w roku 1347 przez Kazimierza Wielkiego. Fot. prof. J. Raciborski.



Ratusz w Łęczycy po restauracji.

Fot. prof. J. Raciborski.



Pieczęć Wielka Koronna Kazimierza Wielkiego na przywileju nadanym Łęczycy. Fot. prof. J. Raciborski.



Firma Grault wykonała ten model wiosenny z welenki w zielono-szarą szachownicę. Krawat z zielonego krepdeszynu, wiązany w tyle.

Directore operis Jakobo Kubicki Magistatus Marschalcalis Architecto.

Napis powyższy w przekładzie polskim mówi:

Za panowania Stanisława Augusta, za urzędników ekonomicznych, mianowanych w celu powiększenia świetności miast Rzezypospolitej, za rady nieustającej z ośmiu członków złożonej, za prezesa tegoż kolegium Kazimierza Nałęcz Raczyńskiego, marszałka dworu królewskiego, za starosty zamku łęczycy Mateusza Korczaka Łuszczewskiego, kasztelana rawskiego, ten gmach dla ozdoby publicznej i dla użytku sądów ziemskich, grodzkich i miejskich tejże ziemi z fundamentów wzniesiony. Roku Pańskiego 1788 pod kierunkiem prowadzącego roboty Jakuba Kubickiego, architekta urzędu marszałkowskiego.

Ratusz łęczycy, będący pięknym przykładem architektury naszej z drugiej połowy XVIII stulecia, miał kształt budynku kwadratowego o empirowych motywach. Sklepiony parter posiadał sień rozległą i cele więzienne dla przestępców, na piętrze zaś istniały biura magistratu, sala posiedzeń, archiwum miejskie i sklepiony, zamczysty, skarbiec.

Ratusz w pierwotnej swej formie architektonicznej przetrwał do końca ubiegłego wieku — w tym jednak czasie burmistrz miejscowy, podjąwszy zbudną przebudowę ratusza, przekształcił cenny zabytek w białą kamienicę szablonową, usuwając wszelkie cechy starożytne, nawet z racji uczuć wiernopoddańczych dla zaborczego rządu rosyjskiego, pamiątkowy napis erekcyjny. Józef Raciborski.

## Logogryf № 2.

Z niżej podanych sylab należy utworzyć kolumnę wyrazów, których początkowe wyrazy czytane z góry na dół a końcowe z dołu do góry dadzą odpowiedź na pytanie

— Co najwięcej lubią czytelnicy „Kurjera Łódzkiego“.

Za dobre rozwiązanie, nadesłane do dnia 29 b. m. redakcja „Łodzi w ilustracji“ przeznacza jako nagrodę

**5 tomów ostatnich nowości beletrystycznych.**

Nagrody zostaną przyznane w drodze losowania i doręczone będą wszystkim „szczęśliwcom“ do domu.

Nazwiska osób przeznaczonych do nagrody podamy w następnym numerze „Łodzi w ilustracji“.

Również w tym numerze zamieszczone zostanie rozwiązanie logogryfu.

**Sylaby wchodzące w skład wyrazów:**

Le — ry — kul — id — jod — ja  
ter — ja — ka — ó — de — ka — wy —  
wecz — bałt — aus — mo — ga —  
tor — bój — in — kiu — sem — la  
— stiuk — sty — liu — cyd — pi  
— tac — żle — udk — ko — tor.

**Znaczenie wyrazów:**

1. Dziesiąta część „ławki“ polskiej miary długości mierniczej.

2. Kabalistyczna liczba.
  3. Donosiciel.
  4. Określenie niepomyślności.
  5. Pułapka na przechodnia w Łodzi.
  6. Oskarżyciel publiczny w dawnej Polsce.
  7. Grupa wysp na Oceanie Wielkim pomiędzy Kiusiu a Formozą.
  8. Miasto okręgowe w nadmorskim obwodzie Syberji Wschodniej.
  9. Mieszanina gipsu, wapna i piasku.
  10. Wawóz w Grecji.
  11. Dawniejszy aktor wędrowny i śpiewak.
  12. Czynność lekarska.
  13. Arcydzieło wielkiego klasyka.
  14. Kompozytor polski.
  15. Zaimek łaciński.
- Uwaga:** Ostatniej litery w pierwszym wyrazie nie bierze się pod uwagę. (Nr. 1).

## Drugi konkurs „Kurjera Łódzkiego” dla naszych milusińskich

p. n.

### „Najładniejsze dziecko w Łodzi”

W konkursie tym mogą wziąć udział wszystkie dzieci od lat 2—6 rodzice których winni nadesłać do redakcji „Kurjera Łódzkiego”

**fotografie, oznaczone godłem,**

nazwisko zaś imię i adres, winno być załączone w drugiej zamkniętej kopercie, oznaczonej tem samym godłem

Reprodukcje fotografii zamieszczane będą co tydzień w dodatku — „Łódź w ilustracji” w ilości od 10 — 20.

Gdyby fotografii w którymkolwiek tygodniu było więcej, kolejność umieszczania nastąpi w drodze losowania.

**Konkurs rozpoczyna się od dnia dzisiejszego i trwa do 1 września r. b.**

Wszyscy czytelnicy mogą głosować na wybrany przez siebie typ, wycinając odnośny kupon, znajdujący się w każdej niedzielę w „Kurjerze Łódzkim”. Na kuponie tym należy wpisać tylko godło dziecka na które się głosuje i w zamkniętej kopercie z nagłówkiem „Na konkurs” nadesłać pod adresem „Kurjera Łódzkiego”.

Losowanie nastąpi w obecności członków redakcji w dniu 1 września r. b.

Jako nagrody redakcja „Kurjera Łódzkiego” przeznacza dla dzieci na które padnie z kolei największa ilość głosów:

- I. piękne ubranko, wybrane u Schmechla i Rosnera oraz żeton złoty.
- II. rower dziecienny
- III. kolejkę na szynach.
- IV. wielką piłkę gumową
- V. 5 książek w ozdobnej oprawie z bajeczkami ilustrowanymi.

## Rozwiązanie logogryfu Nr. 1.

ROCZNICA KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA.  
DZIEWIĘCSETLECIE KORONACJI CHROBREGO.

WYRAZY.

Romuald	Ostre	Ikar	Gralath
Orkisz	Nazaret	Torento	Ogar
Czerkiesi	Szal	Remington	Matejko
Zaranie	Titine	Zarathustra	Arab
Narew	Yrazc	Eymeric	Junkier
Igielniki	Tajfuni	Czuwaj	Ananke
Ciele	Ujście	Iluzji	Areopag
Akompanjować	Capstrzyk	Electric	Oso
Kaktus	Jajko		

**Trafne rozwiązania nadesłali:**

Czesław Turkiewicz, Jadwiga Śliwska, Bronisław Turkiewicz, Aleksandra Bartoszowa, Jan Rassalski, Henryk Wieczorkiewicz, Leokadja Bujnowiczówna, Waclaw Sobierański, Aleksandra Wieczorkiewiczówna, H. Grylikówna, Janina Wiśniewska, Marjan Mirowski, Zygmunt Sobierański, K. Głębowski, Antoni Jendrzyszczak, Lucjan Głuszkowski, Eugenja Groblewska, Romuald Kucharski, Irena Kiedrowska, Stanisław Wutke, Włodzimierz Żarzycki, Stefan Derecki, Stanisław Radecki, Romuald Chrzanowski, Maryla Uznańska, Józef Pawłowski, Kamila Widawska, J. Szcześniak, Jan Sobala, Janina Politułówna, Stefania Drymerówna, Czesława Zielińska, Henryk Szyszka, Eugenja Presiówna, Wiktor Jabczyński, Wl. Mackowski, Z. Nackiewicz, Tadeusz Wysocki, Helena Dobrzycka, A. Chrzanowski, Świątkowski, Henryk Rogowski, F. Wiśniewska, I. Russówna, W. Bagiński, Honorata Piechota, H. Bracik, Jan Gidyński, T. Mondalska, Stefan Chmiel, Tadeusz Stachlewski, Waclaw Suma, Regina Grinberg, Minchberżanka, Stanisław Szefer, Eudoksja Grabska, Marja Wadzyńska, Anna Jasińska, Anna Barwławska, Alina Łazińska, Stan. Wasilewski, Marjan Klinowski, Irena Osuchowska, Marja Żurawlińska, Leonobia Peczkowska, Leon Kulawczyk, Jadwiga Borucka, Wiktor Kunkel, Julian Gładziński, Zygmunt Koperski, Walerja Cholecówna, Z. Kuzmińska, Zdzisław Suwalski, Teresa Kulejowska, Idefons Spodenkiewicz, Felicja Kubiakówna, Zenon Kapczyński, Edward Kurpios, Marjan Marcinkowski, Bernard Grzyb, Janina Gasiorowska, Henryk Skatecki, Czesława Fuksówna, Jerzy Gałczyński, Stefan Duszkowski, M. H., Waclaw Kamiński, Bolesław Łuczak, Henryk Kamiński,

B. Pawlak, Helena Wiśniewska, Jadwiga Durysówna, Marja Bänderówna, Dionizy Sikorski, Celina Rytłówna, Jerzy Potiechin, Jadwiga Grzybowska, T. Święcicki, Irena Andrzejewska, Jarnicki Zygmunt, Władysław Zajczkowski, Cecylja Gutkowska, Zdzisław Rytel, Stefan Augustyniak, Z. i E. Kobyliszy, Zbigniew Szumiński, J. Błaszczak, Stanisław Bogiewicz, Ignacy Reliszko, Leon Andrzejewski, Stanisław Bartoszewski, Julian Sworzyński, Jan Bredel, Jan Stecki, Józef Lipiński, J. Figurski, W. Grabarczyk, Stefan Zarębski, Kazimierz Rolek, Henryk Lisiecki, Mieczysław Tosik, Jan Chmieliński, Korneliusz Jędrzejczak, Franciszek Hajek, Alfred Szware, Bronisław Kedzierski, Edward Dudkiewicz, Anna Rutkowska, Zofia Szulcówna, Stanisław Sowiak, Jan Skrzyński, Kazimierz Błaszczak, Jerzy Błaszczak, Marja Szymanowska, S. Adamczyk, Jerzy Flach, Walenty Rynkowski, Bernard Woźniakowski, Z. Wawrzyńczyk, Ignacy Król, Katarzyna Olejnik, Mieczysław Cieślak, Władysław Sandomierski, Helena Kwietnikówna, Janina i Tadeusz Bojanowscy, Zdzisław Nowakowski, Marja Frey, J. Bujanowicz, Henryk Niezabitowski, Tadeusz Bratkowski, Lucjan Rybiak, Helena Konikowska, Stanisław Tosik, Jan Mikulka, Tadeusz Kunert, Eufemja Jędrzejewska, L. Kierzyński, Stanisław Zaleski, Jan Piławski, Stefan Klotowski, Czesława Mardylówna, Edward Golc, Stefan Tomczak, Jadwiga Kolasińska, Alfreda Harnosówna, Władysław Cieśliński, Apolonja Gabryliczówna, Jakób Chrepiński, Feliks Krzemieński, Marjan Dąbrowski, Marja Skrutkowska, Cyprian Cieślak, Antoni Rogalski, Prefekt, Stanisław Skierski, Mieczysław Górski, Jerzy Hajpel, Józef Łaciński, Wanda Kowalska, Antoni

Hetman, Wiktor Świąteczak, Anna Janiszewska, Marja Michalska, Stanisław Kołodziej, N. Nonas, Julja Kłosińska, Wiśka Kowalska, Marjan Kesiak, Czesław Malowaniec, Anna Kubicka, Jerzy Kosiński, Stanisław Sobula, J. Dąbrowski, E. Durczyńska, Antoni Harażny, Janina Tomasikówna, Roman Wandel, Heljodora Weclawówna, Janina Haraszówna, Henryk Korczak, Bronisław Zygiert, M. Gruszczyski, Bronisław Szulczewski, Antoni Kościelak, Józef Jaruga, Grażyna Prochorowa, Jan Śluzak, Alina Placówna, Wiktoria Ławnicka, Marjan Kościelniak, K. Krzemieńska, Waclaw Szewczyński, J. Boliński, Stefan Snawadzki, J. Zdzienicki, Włodzimierz Szkudliński, Alfred Kralkowski, Eug. Libisz, Cz. Felisiak, Erwin Kupiec, Edward Zajac, Irena Golachowska, A. Konkowski, Zbigniew Golebiowski, Józef Terebiński, Zofia Głuszek, P. Sztaut, Sabina Dratwica, Mieczysław Kosiński, Roman Tworos, B. Borkowski, J. Dobrosówna, Irena Schliesówna, M. Grinberg, Ludwik Rynkowski, Stefan Keppe, Helena Cłapińska, Maciński, Waclawa Chodźka, Jan Bieliński, Józef Trojanowski, H. Bijałowski, Antoni Hilczar, Marja Zmigradzka, Halina Hanczkówna, Józef Michalski, Walli Triebówna, Helena Zerdnt, Marcin Wojciechowski, Helena Wierzbicka, Kazimierz Gabryonczyk, Zygmunt Rozentryt, Franciszek Pasierb, Marjan Szczepke, Jadwiga Pruszyńska, Roman Wajnikonis, Lucja Pietrzakówna, Juljusz Kinderman, Zofia Łuchniakowa, Stefan Turcki, I. Gostawski, Irena Kuzbikówna, Michaś, Macius, Janina Pyjkówna, Baśka Kluzówna, Zofia Kluzówna, Stefan Rojek, Mieczysław Marcinkiewicz, Janusz Mościcki, Irena Dowborowa, Stanisław Wojciechowski, Stefan Komar, Jan Waga, Antoni Gajewski, Jerzy Halwić, Mieczysław Pietrzak, Tadeusz Kaczanowski, Wirch, Zofia Bednarkówna, Waclaw Malinowski, Edward Nowak, Irena Myszkorowska, J. Klukowski, Edward Nowak, Józef Kwast, Wincenty Nowak, dr. Lipiński, Anna Truskolaska, Helena Wójcikowa, Mieczysław Zaleski, Jadwiga Lipińska, Stanisław Pintera, Józefa Petrusowa, J. Rymler, Natalia Drużycka, Jola Frankowska, Władysław Mikołajczyk, Mieczysław Łukasiewicz, Stanisław Starzyński, Jerzy Wolski, K. i J. Piętkowscy, Ambrozajtys, Antoni Massalski, M. Graczykówna, Andrzej Cwanek, Zofia Burnówna, Irena Dąbkowska, Bolesław Fuga, Józef Jankowski, Stefan Juszcak, Bolesław Królewiecki, Zygmunt Stanisł, Janina Domańska, Leonard Waśik, Amelja Ratajówna, Zosia i Basia, Janina Wróblewska, Stanisława Pawlikowska, Mieczysław Frakowski, Janina Majewska, K. Merklejn, Edmund Bartoszak, St. Kantorowiczówna, Leon Szymel, Jan Wdo-



wiak, Eugenja Widulińska, Jan Bigoszewski, M. Sarnecka, Stanisław Gwiedździński, A. Depczyk, Feliks Płóciennik, Maria Panufni kówna, Genowefa Bogusiałkówna, Stanisława Grzymśka, Stefa Karbowiczówna, Kazimierz Laske, H. Zdrojewska, B. Wilczyński, Mieczysława Stebelska, Janina Szwankówna, Antoni Miller, Witold Piotrowicz, Stefan Urbański, Maksymilian Suwalski, Eugenjusz, Matyczynski, Stefan Swinarski, Narcyz Matyczynski, Helena Siennicka, Ola Kusznierówna, Leonia Mertensowa, Franciszek Garling, H. Smetkiewicz, Wiktor Rvdzyński, T. Podniesiński, Her... Zdzienicka, Hanka Malcówna, Władysław Rvdlewski, Zenon Szczech, Irena Mantufel, T. Modrzewski, Wł. Bogusławski, M. Steineker, Albin Drogosz, Jerzy Lincel, Jadwiga Willińska, M. Góral, St. Smolarkiewiczówna, Waclaw Wlaszczuk, Józef Maziarz, Stefan Biesiada, Halina Jerzykowska, Irena Fieglerówna, Józefa Skórczyńska, Walery Kasprowicz, Wanda Zielińska, Z. Antoszevska, Józef Jedrzejewski, Franciszka Kamevska, Otto Pohl, Anjela Wawrzyniakówna, Zygmunt L., Wiktor Żubrillin, Anna Kubielska, Edmund Krzywkowski, Danuta Sadowska, Z. Biniek, Drużyna Harcerska, Jan Bialecki, F. Komoter, D. Leszczyńska, Z. Mikołajczykówna, Hanka Starzyńska, Henryk Rudnicki, Władysław Twardowski, L. Hykielówna, Władysław Szmitt, Kazimierz Wiśniewski, Danuta Weilówna, E. Maciński, Tadeusz Rybak, Hanna Kowalska, Marja Szymańska, Jan Tadeusiewicz, Z. Sikorska, Stanisław Martyni, Anna Minorówna, Sabina Gontarska, Kamil Kamiński, Antoni Gajewski, T. Smetkowski, I. Lipowska, Cecylja Minkowska, Helena Minorówna, Eugenja Malinowska, Bronisław Dembski, W. Cianciana, Bohdan Malinowski, Rusalka, Edmund Juszczyński, Stejan Starostecki, Stefania Minorówna, Piaskowski, S. Bielska, Zofja Rydlerówna, Henryk Adamski, Feliks Tomaszewski, Władysław Stawińska, Eugenja Zaorska, B. Wolski, Jan Klukas, Janina Górska, Z. Gortelówna, Wanda Wernerówna, Stefania Jasińska, A. Przedziński, Jadwiga Gołębiowska, Piątkowska, Józef Mrowiec, Stanisława Pawlińska, Anna Rybowska, Jan Jokieli, Zofja Frycówna, A. Marks, Z. Bujnicki, Irena Cerntówna, Anna Komarówna, Zygmunt Radwański, Zygmunt Szniaiko, J. M. Urbanowski, Józef Wozniakowski, Tadeusz Łukomski, H. Dobrzyński, Wł. Zawadzki, Jadwiga Sikorska, Aleksander Hermut, Ign. Zieliński, Teodor Dwynter, Helena Hermutowa, Jerzy Kubiak, Konst. Kulpiński, Jan Hermut, M. Pol, M. Minasiewiczówna, E. Janiszewska, M. Łosińska, H. Kołodziej-ska, R. Kowalczyk, Janeczka, Heniek, Władek i Kuba, Antoni Magrowski, J. Grezel, B. Szyłke, Jan Pietrzyński, St. Galus, Marja Pawłowska, Helena Olubkówna, Kazimierz Kołodziej, Józef Strzelczykowski, Witold Cłapiński, A. Kartołowski, Jadwiga Gontarska, Bogumił Gontarski, Henryk Kędzierzawski, Marjan Trojanowski, Izabella Nillecka, Amelja Biełkowska, M. Frankiewicz, C. Dembiński, B. Kwiatkowski, Tadeusz Mancewicz, Anna Rydz, K. Groszkowska, Ireneusz Maurer, H. Tomalczyk, Taubówna, Stefan Magura, St. Haras, Janina Kowalska, Olesza, Eugenjusz Zieliński, I. Wawrzynkowski, Jan Nowakowski, Wincenty Kubiak, Henryk Majchrzak, E. Wierzbicki, Czesław Strapagiel, Halina Zdrojewska, Józef Barański, Jadwiga Zrobkiewiczówna — razem 511 osób. Zle rozwiązanie nadesłało 323 osoby.

**WYLOSOWANE NAGRODY PA-DŁY NA NASTĘPUJĄCE OSOBY:**

- I. Janina i Tadeusz Bojanowscy — „Przedwiośnie“ St. Zeromskiego.
- II. Zbigniew Gołębiowski — „Unja“ J. Weyssenhoffa.

- III. Helena Wierzbicka — „Chtopczyca“ w tłum. L. Staffa.
- IV. Janina Szwankówna — „Bunt“ Wł. Reymonta.
- V. Mieczysław Łukasiewicz — „Sutkow-ski“ St. Zeromskiego.
- VI. Czesława Fuksówna — „Wiatr od morza“ St. Zeromskiego.

- VII. Józef Jaruga — „Osadzona Wł. Rey-monta.
- VIII. Marja Michalska — „Doktor Przy-bram“ Br. Winawera.
- IX. Aleksandra Wiczorkiewiczówna — „Pamiętnik Mrocza“ I. Kraszewskiego.
- X. Władysław Twardowski — „Nasz Mały“ W. Kosiakiewicza.



## Wielki konkurs „Kurjera Łódzkiego“ dla Szanownych Czytelniczek naszego pisma

p. n.

### „Prawdziwy typ Polki“

W konkursie tym mogą wziąć udział wszystkie łodzianki, nadsyłając do redakcji „Kurjera Łódzkiego“ swoje **fotografie, oznaczone godłem,** nazwisko zaś imię i adres, winno być załączone w drugiej zamkniętej kopercie, oznaczone tem samym godłem.

Reprodukcje fotografii zamieszczane będą co tydzień w dodatku — „Łódź w ilustracji“ w ilości od 10—20.

Gdyby fotografii w którymkolwiek tygodniu było więcej, kolejność umieszczania nastąpi w drodze losowania.

**Konkurs rozpoczął się od dnia 19 kwiet-nia 1925 r. i trwa do 1 lipca r. b.**

Wszyscy czytelnicy mogą głosować na wybrany przez siebie typ, wy-cinając odnośny kupon, znajdujący się w każdą niedzielę w „Kurjerze Łódz-kim“. Na kuponie tym należy wpisać tylko godło osoby, na którą się gło-suje i w zamkniętej kopercie z nagłówkiem „Na konkurs“ nadesłać pod ad-resem „Kurjera Łódzkiego“.

Losowanie nastąpi w obecności członków redakcji w dniu 1 lipca r.b. Jako nagrody redakcja „Kurjera Łódzkiego“ przeznaczona dla osób, na które padnie z kolei największa ilość głosów:

- I. przepiękną etolę
- II. zegarek złoty z bransoleta
- III. bransoletę złotą
- IV. safjanową torebkę spacerową,
- V. wykwintną torebkę jedwabną wieczorową.

Udział w przystąpieniu do konkursu pożądaný jest jak-największy.



DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

Rok II.

Łódź, dnia 3 maja 1925 roku.

Nr. 18.

### WIEKOPOMNA ROCZNICA.



Stanisław Małachowski, Marszałek Sejmu w roku 1791, jeden z głównych twórców Konstytucji 3-go Maja.